



Uczestnicy XVI Sejmu Związku Podhalan w Ameryce.

W dniach 30, 31 sierpnia i 1 września 1975 r. odbywał się w Chicago XVI Sejm Związku Podhalan w Północnej Ameryce, czyli walny zjazd sprawozdawczo-wyborczy organizacji, którą emigranci z Podhala założyli blisko pół wieku temu, w 1928 r., w Chicago, a która nie tylko trwa i działa po dziś dzień, ale nawet znajduje się obecnie w fazie wyraźnego rozwoju. W Domu Podhalańskim, położonym w południowej części miasta zebrało się blisko 140 delegatów i delegatek reprezentujących 25 kół Związku Podhalan P.A. Pierwszy rzut oka na salę, udekorowaną flagami amerykańskimi i polskimi - na ścianie frontowej, nad stołem prezydyjnym, widniała kuta w metalu parzenica z pochylonym nad nią ciupagami - orientował, że to nie jest typowe środowisko polonijne, charakteryzujące się wielką przewagą ludzi

starych lub starszych, bo młodzi wolą się wyzywać w organizacjach ogólnopolskich. Tu byli i starzy, którzy przed pół wiekiem zakładali Związek, i średnie pokolenie, urodzone już w Stanach, ale od dziecka związane z ruchem podhalańskim i wreszcie młodzi Podhalanie, przeważnie przybyli w ostatnich kilkunastu latach z Polski i zaangażowali całym sercem w życie tutejszego Związku - ci ostatni zdawali się nawet wybijać na sali obrad swoją aktywnością. Jakże zazdroszczą Podhalanom w Chicago tego dopływu ludzi młodych inne organizacje polonijne.

Powitany przez uczestników Sejmu z wielką serdecznością i powołany od początku obrad do prezydium - po raz pierwszy w Sejmie Podhalan amerykańskich brał udział oficjalny przedstawiciel Związku (Dokończcie na str. 5)

XVI SEJM PODHALAN

W CHICAGO

Włodzimierz Wnuk



Prezes Zw. Podh. w Ameryce, Józef Króźel.



TATRZAŃSKI ORZEŁ THE TATRA EAGLE

ISSUED QUARTERLY BY THE POLISH
TATRA MOUNTAINEERS ALLIANCE,
INC., CIRCLE XI OF PASSAIC, N.J.

Co-Editors:

JANE KEDRON
DR. THADDEUS V. GROMADA

Technical Editor:

HENRY P. KEDRON

Editorial Board:

JAN W. GROMADA, Chairman

TERRY GROMADA HENRY P. KEDRON
J.W. KARCZ DR. T.V. GROMADA
DR. JULIAN DOBROWOLSKI
JANE KEDRON

Address all correspondence to:

Jan W. Gromada, 264 Palsa Ave.,
Elmwood Park, N.J. 07407

Subscription rate:

\$1.50 per yr. in the U.S.A.

\$2.00 to all foreign countries.



PATRONAT



Franciszek Bittner, Burgettstown, Pa.

(Honorowy patron)

Ks. Eugeniusz Gacek, Endicott, N.Y.

Dr Julian S. Dobrowolski, Dillsboro, N.C.

Dr Andrzej Cisek, Chicago, Ill.

Dr Leopold Bobak, East Northport, L.I., N.Y.

Stanisław Janik, Lemont, Ill.

(Honorowy prezes)

Kazimiera i Jerzy Kasprzak, Chicago, Ill.

Wanda i Józef Króźel, Chicago, Ill.

Zarząd Główny Związku Podhalań, Chicago, Ill.

Koło nr. 2 Zw. Podh. im. Wł. Orkana, Chicago, Ill.

Stowarzyszenie Podhalań, Koto nr. 2,

Brighton Park, Chicago, Ill.

Klub Szaflary, Koto nr. 24 Zw. Podh.

im. Augustyna Suskiego, Chicago, Ill.

Klub Przyjaciół Zw. Podh. im. T. Chałubińskiego,

Chicago, Ill.

Związek Podhalań im. Heleny Marusarz,

Chicago, Ill.

Klub Odnowy Podhalańskiej, Koto 23 Zw. Podh.,

Chicago, Ill.

Koto nr. 34 Związku Podhalań im. Wierchy,

Chicago, Ill.

Koto nr. 3 Zw. Podh. im. Morskie Oko,

Chicago, Ill.

Klub Parafii Chochółów, Chicago, Ill.

Bartłomiej Dąbrowski, Allentown, Pa.

Rozalia Tłapa, Chicago, Ill.

Mr. & Mrs. Eugeniusz Zięzio, Utica, N.Y.

Anna Staszek, Miami, Fla.

Helena Starczewska, Chicago, Ill.

Mr. & Mrs. Frank Barber, Miami, Fla.

Zofia i Stanisław Kulikowski, Chicago, Ill.

Juliusz Łapka, Garfield, N.J.

Marek Gąsienica-Byrcyn, Chicago, Ill.

Irena Skóbel, Milwaukee, Wisc.

Jan Ciupak, Lombard, Ill.

Maria i Jan Łuszczek, Chicago, Ill.

Genowefa i Józef Topór, Chicago, Ill.

Wiktoria i Edward Fiolek, Chicago, Ill.

Ferdynand Błazonczyk, Chicago, Ill.

Wawrzyniec Gacek, Utica, N.Y.

Michał Kurzeja, Chicago, Ill.

Joachim Bryja, Chicago, Ill.

Antonina Cisek, Waltersburg, Pa.

Helena Schafer, Fair Laun, N.J.

Irena Kuras, Hamtramck, Mich.

Józef Czerwinski, Chicago, Ill.

Helena Augustyn, Chicago, Ill.

Mieczysław Wnuk, Trenton, N.J.

Franciszek Słomok, Springdale, Pa.

Józefa i Józef Papier, Chicago, Ill.

Helena Dziadkowiec, Chicago, Ill.

Michał Cieśla, Cicero, Ill.

Wiktoria Banasik, Warren, Mich.

Teresa Gardner Dąbrowska, Chicago, Ill.

Anna Flok, Chicago, Ill.

Agnieszka Gąsienica-Byrcyn, Chicago, Ill.

Jan Szaflarski, Phoenix, Arizona

Urszula Bachleda, Pittsburgh, Pa.

Stanisław Wrześniak, Chicago, Ill.

Franciszek Króźel, Chicago, Ill.

Walenty Korzeniowski, Toronto, Can.

Franciszek Twaróg, Weston, Ont., Can.

Stefania Kędzierska, St. Petersburg, Fla.

Janina i Jan Duda, Chicago, Ill.

Stefania i Jan Guziak, Chicago, Ill.

Antonina Saguta, Chicago, Ill.

Emilia Rajkowska, Colonia, N.J.

Maria Cukier, Chicago, Ill.

Adam Poleński, Chicago, Ill.

Jan Dąbrowski, Allentown, Pa.

Kazimierz Koszyca, Chicago, Ill.

Anna Tomtala, Twin Rock, Pa.

Adela Haraburda, Hamtramck, Mich.

Karol Siuty, Chicago, Ill.

Józef Mador, Chicago, Ill.

Anna Budz, Chicago, Ill.

Antonina Duda, Chicago, Ill.

Franciszek Kowalkowski, Chicago, Ill.

Bronisław Kieta, Chicago, Ill.

Jan Panek, Chicago, Ill.

Michał Scisłonicz, Chicago, Ill.

Jan Łabuda, Chicago, Ill.

Chicago, Ill. Z Obrad XVI-go Sejmu Związku Podhalań

Wyjątkowy jest dla nas obecny rok 1975. Pomyślimy, ile ważnych wydarzeń przeżyliśmy właśnie w tym roku.

Ogłoszony przez nasz bratni Związek w Polsce "Rok Orkanowski" odbił się echem i u nas. Przypadek chyba zdarzył, że w tym samym okresie zebraliśmy się na 16-tym Sejmie Związku Podhalań, aby zastanawiać się, oceniać i planować na przyszłość. Akurat w takim czasie wystawiliśmy sobie świadectwo dające obraz pracy dla wspólnej podhalańskiej sprawy, której dobre imię tak bardzo leżało na sercu wielkiemu Orkanowi, i która nas nierozdzielnie łączy z ojczystym Podhalem.

Wykazaliśmy w pełni, że nie przecinamy korzeni łączących nas z rodziną ziemią, mimo że jesteśmy na drugim krańcu świata.

Przez to samo stanowimy specjalną grupę podhalańską - polojijną, która z okazji 200-lecia Stanów Zjednoczonych będzie mogła wykazać swój specyficzny wkład w rozwój przybranej Ojczyzny.

Dzień 30go sierpnia 1975 roku otworzył bramy obrad i uroczystości 16go Sejmu. W sali Domu Podhalań zebrały się serca i umysły

około 140 delegatów. Przybyli także delegaci z Pennsylvanii. Przyjmowali po "gądzowsku" wszystkich Koło 2 Brighton Park, które pełniło rolę gospodarza Sejmu. W ciągu trzydniowego zjazdu członkowie tegoż Koła nie ustawali w pracy zabiegając o to, aby delegaci czuli się, jak u siebie w domu.

Przewodniczącą Komitetu Przedsejmowego Pearl Mendelke z wdziękiem gościnnej "gądziny" witała i zapraszała do stołu prezydielnego gościa z Polski, przedstawiciela Związku Podhalań w Zakopanem, pisarza podhalańskiego-redaktora Włodzimierza Wnuka, gości - delegatów z Pennsylvanii: wiceprezeskę Zw. Podhalań Antoninę Cisek, prezesa Koła 14 Tatr - Jana Skóbla, wiceprezesa tegoż Koła - Jana Ciszka i sekretarza Koła 28 Nowy Targ, - Stanisława Dąbrowskiego.

Prezes Związku Podhalań Józef Króźel w wyuczonej "od małuoka" gwarze stworzył atmosferę i przeprowadził wybór prezydium 16go Sejmu, które stanowią: przewodniczący dr Andrzej Cisek; wiceprzewodniczący - Adam Peleński; wiceprzewodnicząca - Zofia Różycka; sekretarz - Władysław Tokarz; zastępca sekr. - Anna Pawełczak.

Po złożeniu przysięgi przez członków prezydium sejmowego, którą odebrał prezes Józef Króźel, rozpoczęły się aktualne obrady sejmowe.

Obecnego na sali prezesa honorowego Związku Podhalań Andrzeja Wróbla przywitano gorącymi oklaskami. Przedstawiono także reprezentanta Zjed. Polsko-Rzymsko Katolickiego - Michała Kurzeja.

Następnie przemówił między innymi redaktor W. Wnuk przekazując równocześnie życzenia pomyślnych obrad od Związku Podhalań w Polsce. Objął bliżej cel swojego przybycia do Stanów Zjednoczonych, a mianowicie napisanie książki z racji 50-lecia działalności Związku Podhalań w Ameryce, które przypada na rok 1978. Jako członek honorowy naszego Związku, wspólnie z nami przeżywał to ważne dla nas wydarzenie, jakim był Sejm.

Przewodniczący dr. A. Cisek w umiejętny sposób, przeplatany często humorem prowadził dwudniowe obrady sejmowe i program bankietowy.

Przewodniczący Sejmu i Bankietu

Sprawne przeprowadzenie obrad sejmowych w dużej mierze zależy od przewodniczącego Sejmu. Tym razem został nim wybrany Dr Andrzej Cisek, który debiutował już na 15-tym Sejmie jako wiceprzewodniczący prezydium sejmowego. Już wtedy zwrócił na siebie uwa-

gę swobodą w kierowaniu obradami i szybkim refleksem.

Na 16-ty Sejm przybył wprost ze szpitala zwolniony na własne żądanie, kierowany więcej ważnością sprawy niż zdrowia. Przypadła mu akurat rola przewodniczącego Sejmu i toastmistrza Bankietu.

Nie było to łatwe do spełnienia w jego sytuacji zdrowotnej. Nie bacząc jednak na osłabienie, starał się wszelkimi siłami prowadzić trudną często dyskusję i program bankietu. Trzydniową "harówką" zdobył uznanie całego prezydium i Izby Sejmowej, oraz udowodnił że silna wola i umiowanie sprawy przewyciężają wszelkie trudności.

Obecny Na Sejmie Myślą

Jednym z najbardziej oddanych sercem Związkowi Podhalań i dobru podhalańskiemu jest wiceprezes i redaktor "Tatrzańskiego Orka", - Jan Gromada. Niedomaganie zdrowotne zatrzymało go w dalekim New Jersey, nie pozwoliło uczestniczyć w Sejmie Podhalań. Jego nieobecność na sali sejmowej dała się odczuć wszystkim delegatom. Często padało pytanie; dlaczego nie przyjechał pan Gromada? Tłumaczenie, że powodem jest choroba - nie przekonywało. Trudno było się z tym pogodzić, jako że zawsze dzielił z nami sejmowe troski i radości.

Nie mógł przyjechać, aby osobiście odebrać przygotowaną dla niego niespodziankę - album, przez



Wydział Podhalańek.

Nie usłyszeliśmy z jego ust zaowidzianego przemówienia, tak zawsze serdecznego, swego, podhalańskiego. Był jednak z nami myślą i duchem. Życzył skrycie obradom naszym pomyślności. Odczuwaliśmy jego prawdziwie ojcowską troskę o przyszłość Związku.

Spodziewamy się, że następny Sejm odbywał się będzie pod lepszym wrażeniem, spowodowanym obecnością Jana Gromady.

Życzymy mu gorąco szybkiego powrotu do zdrowia, pracy redaktorskiej, artystycznej oraz zapraszamy w gościnę do Chicago.

Książka 50-Lecia

Tak się składnie złożyło, że na ostatnim 16 Sejmie gościliśmy działacza Związku Podhalań w Polsce — pisarza podhalańskiego, publicystę, redaktora Włodzimierza Wnuka.

Obdarzony wspaniałymi walorami charakteru Podhalańczyk, zdobywający zaufanie swoją postawą i wypowiedziami, jest również członkiem honorowym Związku Podhalań w Ameryce.

Jemu to powierzyliśmy zadanie napisania książki z okazji 50-lecia istnienia i działalności naszej organizacji.

Na 16-tym Sejmie zapadła ostateczna, a zarazem ważna decyzja wydania tego rodzaju książki.

Obecność redaktora Wnuka na obradach i uroczystościach sejmowych dała mu szersze pojęcie o żywotności i znaczeniu Związku, jak również wystrzyła spojrzenie w przyszłość, w drugie półwiecze.

Trudna i odpowiedzialna praca, jakiej podjął się red. Wnuk, może być uwieczniona pełnym sukcesem, jeśli spotka się ze zrozumieniem i pomocą wszystkich członków i działaczy Związku Podhalań. Uważamy, że przy zdolnościach i przymiotach, jakie posiada autor przyszłej książki, wszelkie przeszkody zostaną pokonane. Ze swej strony życzymy red. Wnukowi pomyślności w pracy pisarskiej.

Komitet Poprawek Do Konstytucji

Wybranemu na 16-tym Sejmie Komitetowi Poprawek do Konstytucji powierzono zbadanie i usprawnienie naszych ustaw. Jest to praca wymagająca dłuższego okresu czasu, polegająca na wspólnym przedyskutowaniu poszczególnych artykułów i paragrafów konstytucyjnych, oraz uzgodnieniu i nadaniu im treści odpowiadającej wymaganiom obecnych czasów i następnego 50-lecia.

Wyniki pracy Komitetu zostaną przedłożone 17-mu Sejmowi Związku Podhalań.

Wybory

Poniżej podajemy skład nowego Zarządu Związku Podhalań i Dyrekcji: Stanisław Janik i Andrzej Wróbel — prezesi honorowi; Ks. Tadeusz Wincenciak — kapelan; Józef Króźel, prezes; Józef Gil, wiceprezes; Jan W. Gromada, wiceprezes na stany: New York i New Jersey; Kazimiera Kasprzak, wiceprezeska; Antonina Ciszek, wiceprezeska na stan Pennsylvania; Helena Trunko, sekretarka generalna; Teresa Gardner, sekr. fin.; Helena Augustyn, skarbniczka; Janina Duda, korespondentka; Józef Kowalkowski, marszałek; Feliks Leśnicki i Tadeusz Tomczak — chorążowie.

Gospodarzem Domu Podhalań w dalszym ciągu został Józef Czerwiński; rachmistrzem, Józef Kowalkowski; syndykiem — Józef Zygmuntowicz.

Dyrekcja:

F. Błażonczyk — Stow. Podhalań Nr. 1 na Wojciechowie; M. Gąsienica-Byrcyn — Koło 1 im. J. Sabały; W. Króźel — Koło 2 Brighton Park; A. Peteński — Koło 2 im. W. Orkana; J. Łabuda — Koło 3 Morskie Oko; J. Kleczar, Koło 5 im. W. Zamojskiego; A. Kozieł, Koło 8 im. gen. A. Galicy; Dr. T. Gromada — Koło 11 Stow. Tatrzańskich Gór, Passaic, N.J.; A. Ciszek — Koło 14 Tatry (Panna); H. Trunko — Koło 19 im. A. Ducha Knapczyka; J. Bryja — Koło 20 Literacko-Dramatyczne; Dr. A. Ciszek — Koło 21 Czarny Dunajec; H. Starczewska — Wydział Podhalańek; J. Sekuła, Koło 22 Maniowy; J. Skupień — Koło 23 Odrowąż Podhalański; J. Piętka — Koło 24 Szaflary; J. Gil — Koło 25 Harkłowa; Cz. Talaga — Koło 26 Raba Wyżna; St. Chrobak — Koło 27 Witów; G. Kasprzak, Koło 28 Nowy Targ (Penna.); St. Nowak — Koło 29 Gronków; W. Knapczyk — Koło 30 Ciche; St. Kulikowski — Koło 31 Wierchy; J. Kasieniak — Koło 32 Szytkowice.

— **Komitet Gospodarczy (Rewizyjny):** St. Chrobak, J. Kleczar, J. Kasprzak — ma sprawować kontrolę nad stanem finansowym Zarządu Głównego.

— **Komitet Zabaw:** K. Kasprzak, J. Gil, Cz. Talaga, T. Gardner, St. Nowak, J. Sekuła — zajmuje się urządzaniem imprez docho-dowych.

— **Komitet Inwentaryzacji:** J. Skupień, A. Kozieł, F. Błażonczyk — sprawdza stan majątkowy Związku.

— **Komitet Wystaw i Występów:** W. Króźel, H. Augustyn, M. Gąsienica-Byrcyn, H. Trunko, St. Kulikowski — organizuje efektywne wystawy z wyrobami sztuki ludowej oraz odpowiada za reprezentację Podhalań na uroczystościach polonijnych, czy też

Wśród Podhalań w Ameryce



Dn. 31 sierpnia 1975r. w Kościele Pięciu Braci Męczenników.



W drugim dniu Sejmu odbyła się uroczysta msza św. w Kościele Pięciu Braci Męczenników gdzie proboszczem jest J.E. Biskup A. Abramowicz.

amerykańskich.

— **Komitet Rozwoju:** — K. Kasprzak, H. Starczewska, J. Szewczyk — prowadzi kartotekę członków Związku Podhalań.

— **Komitet Turystyczny:** — T. Gardner, J. Bryja, K. Kasprzak, W. Knapczyk, M. Gąsienica-Byrcyn, — organizuje wycieczki dla członków Związku po Stanach Zjednoczonych i za granicę.

— **Komitet Prasy:** — J. Duda, ks. T. Wincenciak, H. Trunko, W. Króźel — utrzymuje dział podhalański w prasie na wypadek braku korespondentki.

— **Komitet Gospodarczy Domu:** J. Czerwiński, H. Trunko — prowadzi i opiekuje się domem związkowym.

— **Komitet Zażeń:** F. Błażonczyk, J. Łabuda, J. Kowalkowski

— przyjmuje i rozstrzyga zażalenia i skargi wniesione do Zarządu Głównego.

— **Komitet Nowego Domu:** J. Gil, ks. T. Wincenciak, J. Piętka, Cz. Talaga, St. Kulikowski — zajmie się kwestią rozbudowy domu związkowego lub kupna nowego, większego domu.

Powstałe komitety powinny wywiązywać się ze swoich zadań należycie. Nie wystarczy tylko zgoda na przynależność do danego komitetu i jak się to mówi "słomiany zapal", ale wymagana jest harmonijna i pełna oddania praca.

Spodziewamy się, że podczas sprawozdań komitetów na posiedzeniach Zarządu Głównego, nie będzie się słyszeć słów: — "nie ma nic". Od aktywności komitetów zależy istnienie i prestiż naszej organizacji.

JANINA DUDA,
korespondentka Zw. Podhalań.



Munster, Indiana - dn. 25 maja 1975r.

Pomnik Miłości O. M. Kolbe

Dwa pokolenia zespoliły się w jednym uczuciu: — szczerzej i głębiej czci dla wielkiego bohatera — błogosławionego Ojca Maksymiliana Marii Kolbe. Jedno pokolenie, które przeżyło katorgę obozów koncentracyjnych i okropności II wojny światowej i drugie, które zna te tragiczne lata z historii i opowiadania, ale stara się ten tragizm rozumieć i odczuwać.

Odstąpienie pomnika O. M. Munster, Indiana, w niedzielę, 25 maja br. było tak uroczyste i wzruszające, iż w pewnym momencie wydawało się, że słyszy się słowa O. Kolbe ofiarującego swoje życie za ojca rodziny.

Nie zabrakło na tej uroczystości Podhalan w regionalnych strojach, którzy licznie i w czołowie reprezentowali Związek Podhalan ze sztafardami: związkowym — Jan Duda, amerykańskim — Feliks Leńnicki i Koła 23 Odrowąż — St. Dzielała. Kwiaty białe-czerwone złożyły u stóp pomnika w imieniu Zw. Podhalan dzieci z Koła 24 Szafary: Marianka i Januszek Duda oraz Jania Kopińska.

Z Zarządu Głównego obecna była koresp. Janina Duda. Najliczniej reprezentowanym Kołom: 23 Odrowąż i 24 Szafary oraz wszystkim, którzy chętnie przybyli — składamy serdeczne "Bóg zapłać".



"Noc Wenecka" w Chicago.

Udział w "Nocy Weneckiej"

Parada udekorowanych statków na jeziorze Michigan pod nazwą "Noc Wenecka" była jednym z punktów programu letniego "Lake Front Festiwal" w mieście Chicago i odbyła się w piątek, 22 sierpnia br. Na statku symbolizującym pol-

ską grupę etniczną, obecni byli między innymi Podhalanie w regionalnych strojach, członkowie zespołu "Podhale" Koła 24 Szafary: Jan i Janina Duda, Józef Jarczyk i Halinka Duda. Ogólnie w paradyzie wzięło udział ponad 50 statków i łodzi.

W kilka dni po naszym podhalańskim Sejmie odbywał się w Milwaukee 37-my Sejm Związku Narodowego Polskiego. Na zaproszenie tej największej polskiej organizacji w Ameryce wyjechała do Milwaukee delegacja Zarządu Głównego naszego Związku (prezes J. Króźel z żoną Wandą, wiceprezes J. Gil z żoną Haliną, wiceprezeska K. Kasprzak z mężem Jerzym i red. W. Wnuk z Polski — pisarz podhalański), aby w charakterze gości uczestniczyć w jednodziennych obradach. Życzenia pomyślnych obrad zostały wysłane wcześniej telegramem.

Uroczystość "Dnia Polskiego" w Milwaukee, Wis. zorganizowana przez tamtejszy Klub "Polanki" w dniu 11 września, zaznaczyła się licznym udziałem Podhalan. Oprócz uświetnienia wystawy tańcami i muzyką góralską przez zespół "Harnasie" Koła 31 Wierchy, znalazły tu miejsce wyroby sztuki ludowej — podhalańskiej.

Byliśmy również zaproszeni na uroczystość dedykacyjną budynku federalnego im. Kong. Jana Kluczyńskiego w śródmieściu w Chicago, gdzie reprezentował nas prezes J. Króźel i dyrektorka W. Króźel.

Z przyjemnością dowiedzieliśmy się o istnieniu Związku Podhalan w Wielkiej Brytanii z siedzibą w Londynie, który w dniu 12 października br. obchodził 20-lecie swojego założenia i działalności. Wyrazem naszych uczuć i życzeń dla bratniej organizacji był telegram gratulacyjny, wysłany z tej właśnie okazji. Spodziewamy się iż w przyszłości nawiążemy bliższy kontakt z Podhalanami w Wielkiej Brytanii i dowiemy się o ich pracy na tamtejszym terenie.

Rozpoczyna się ożywiony okres wystaw obrazujących polską sztukę ludową i rzemiosło artystyczne. Otrzymaliśmy zaproszenia do Moraine Valley Community College na południowej stronie Chicago oraz na Międzynarodową Wystawę na Navy Pier. Komitet Wystaw i Występów z przewodniczącą W. Króźel będzie miał pełne ręce roboty.

Uważamy jednak że wszystkim członkom Komitetu zależy na efektywnych, bez żadnych zastrzeżeń wystawach wyrobów podhalańskich. Życzymy tymczasem powodzenia, a ocenę zostawimy na później.

Na posiedzenie Zarządu (10-go października br.) przybył sekretarz 16-go Sejmu Zw. Podhalan — Władysław Tokarz, który odczytał protokół z trzeciej i czwartej sesji sejmowej. Starannie i wyyczerpująco napisany protokół

uzupełniono dodatkową korespondencją od Roberta Lewandowskiego — producenta telewizyjnego kanału 26 TV, jako podziękowanie za zaproszenie na bankiet oraz życzenia pomyślnych obrad 16-mu Sejmowi.

Również wniesiono poprawkę ośnośnie wniosku dotyczącego stanowiska wiceprezesa Jana Gromady, który został wybrany wiceprezesem Związku Podhalan — na wszystkie stany Ameryki Północnej, a nie jak dotychczas na dwa stany: New York i New Jersey.

Władysławowi Tokarzowi należą się słowa uznania za dokładne protokołowanie obrad i uroczystości sejmowych (niedzielnich), a także Annie Pawelczak za staranny protokół z bankietu sejmowego.

Bohatera Góralka Helena Marusarz — Patronka Związku Podhalanek

Dnia 28 września br. odbyło się w Domu Podhalan zebranie Wydziału Podhalanek działającym przy Związku Podhalan w A.P. W czasie zebrania została podjęta na wniosek prezeski Heleny Augustyn jednomyślna uchwała nadająca Wydziałowi Podhalanek imię Heleny Marusarz oraz nowe brzmienie: Związek Podhalanek im. H. Marusarz.

W zebraniu brał udział przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Podhalan w Polsce — red. W. Wnuk, znany pisarz podhalański, który w krótkim przemówieniu scharakteryzował postać bohaterki Góralki z Zakopanego, przedwojennej mistrzyni narciarskiej Polski.

Heleny Marusarz przeprowadzała w czasie wojny przez Tatry Polaków uciekających z okupowanego kraju do Armii Polskiej na obczyźnie i pełniła również służbę kurierki Rządu Polskiego w Londynie.

Areszowana przez gestapo i osadzona w kilku więzieniach, po wielu miesiącach tortur została rozstrzelana w Woli Pogórskiej pod Tarnowem w 1941 roku.

Po wojnie zwłoki jej zostały przeniesione na Cmentarz Zasłużonych w Zakopanem i tam uroczystie pochowane.

Włodzimierz Wnuk w swojej książce "Walka podziemna na szczytach" osobne miejsce poświęcił bohaterce postawie w czasie ostatniej wojny — rodzinie góralskiej Marusarzy.



XVI SEJM PODHALAN



Włodzimierz Wnuk

(Dokończenie ze str. 1)

Podhalan w Polsce - patrzyłem, jak oto meldują się przez powstanie kolejni delegaci poszczególnych Kół Związku Podhalan P.A. I tych najstarszych, założonych jeszcze przed wojną: im. Orkana, im. Sabały, im. gen. Galicy, im. Zamoyskiego, Stowarzyszenia Podhalan, Morskie Oko, Brighton Park, i tych najmłodszych, powstałych w ostatnich latach Kół: Czarny Dunajec, Maniowy, Raba Wyżna, Harkłowa, Witów, Gronków, Ciche, Odrowąż Podhalański, Szaflary, Spytkowice, skupiających Podhalan pochodzących z tych wsi lub ich okolic. Wszystkie wymienione Koła mają siedzibę w Chicago, ale są jeszcze Koła w innych Stanach: Koło "Tatry" w Uniontown (Pennsylvania), Koło Nowy Targ w Allentown (Pennsylvania) i Stowarzyszenie Tatrzańskich Górali w Passaic (New Jersey), jedno z najmłodszych.

Co chwila padały nazwiska, jakie swoje dla Podhalanina: Gąsienica-Byrcyn, Topór, Skupień, Cieśla, Janik, Wróbel, Bryja, Ciszek, Dąbrowski, Sitarz, Siuty, Krupa, Sieczka, Tylka, Obrochta - a potem, wszyscy delegaci razem, powstawszy, powtarzali za prezesem, Józefem Króźlem, rotę przysięgi, a w niej słowa: "... przyrzekam urząd delegata spełniać uczciwie i bronić ustaw i reguł Związku Podhalan w Północnej Ameryce, co stwierdzam słowem prawego Podhalanina".

Pierwszy dzień Sejmu, któremu znakomicie przewodniczył Andrzej Ciszek, rodem z Czarnego Dunajca, upłynął na sprawach organizacyjnych. Obrady sejmowe od początku do końca toczyły się, co warto podkreślić, w języku polskim, przemawiali w nim nawet ci, którzy urodzili się w Ameryce i nigdy w Polsce nie byli, choć nie przychodziło im to łatwo. I oni

właśnie odzywali się niejednokrotnie gwarą, jakiej trzeba by dziś szukać w "obdalnych" wsiach Podhala. Tylko między sobą gadali czasem po angielsku, kiedy trzeba było się szybciej i precyzyjniej porozumieć. Słowa "look", "well", "see", "okay", "come on" brzmiały jak naturalne przerywniki w potoku góralskiej polszczyzny, na dźwięk której zadgrałyby serca Sabały i Witkiewicza.

Drugi dzień Sejmu, niedzielny, miał charakter świąteczno-reprezentacyjny i mógł Podhalanina - i nie tylko Podhalanina - przybyłego z Kraju, zupełnie oszołomić. Naprzód w godzinach przedpołudniowych odbyło się w kościele Pięciu Braci Męczenników (na terenie polonijnej parafii) uroczyste nabożeństwo odprawione przez proboszcza, a zarazem biskupa Alfreda Abramowicza. Już na długo przedtem zajeżdżały przed kościół z wszystkich stron Chicago - niektórzy musieli pokonywać odległości jak z Krakowa do Rabki czy Nowego Targu - chevrolety, buicki, ford i inne "krążouniki szos", wypełnione góralskim narodem. W samym kościele było z pół tysiąca ludzi, w tym ponad dwieście ubranych w stroje, niczem nie różniące się od tych, które widuje się jeszcze w niedzielę na wsi podhalańskiej. Rozgorzało wewnątrz świątyni od kolorowych do cudu wstążek i koralów, migotających gorsetów, haftowanych koszul, zdobnych w parzenice portek, arcywzorzyście wyszywanych cuch. Pod bocznymi ścianami ustawili się pocztę ze sztandarami dwudziestu kilku Kół Związku Podhalan P.A. A przed bocznym ołtarzem zasiadła kapela góralska, przygrywająca w czasie mszy na swojską, podhalańską nutę - i na te też nutę śpiewały kobiety i dziewczęta nabożne pieśni, ułożone w gwarze przez Michała Cieślę z Chicago. Kazania okolicznościowe, nie pozbawione głębszych i wzruszających akcentów, wygłosił kapłan Związku, ks. Tadeusz Wincenciak. Ofiarowaną przez prezesa Związku piękną zakopiańską ciupagę biskup położył na ołtarzu, a po skończonym nabożeństwie schodził z jego stopni trzymając w jednym ręku ciupagę i pastorał...

Po nabożeństwie nastąpił przemarsz ulicami Chicago do Domu Podhalańskiego. Był to drugi dzień wolny od pracy, w dodatku deszczowy, ludzie siedzieli na ogół w domach wзираjąc jedynie przez okna i patrząc na widok, który miał w sobie coś nieprawdopodob-

nego. Ale że kroczyłem w czołwce tego pochodu, musiałem przecież uwierzyć w uniesione wysoko gwiazdzone sztandary amerykańskie i białe-czerwone sztandary polskie i podhalańskie, dzierżone dumnie przez naszych górali po tamtej stronie oceanu i wdzięski małych góralątek, ledwie za nimi nadążających, i w długą barwną kolumnę górali i góralek promieniających na mrocznych drogach chicagowskich swoim cudownym, upodnóża Tatr narodnym, folklorem.

Popołudniu odbył się w Domu Podhalańskim tradycyjny bankiet, rozpoczęty odegraniem i odśpiewaniem hymnów amerykańskiego i polskiego. Wśród wielu przemówień, wygłoszonych przez gospodarzy i zaproszonych gości, min. przez biskupa Abramowicza, wiceprezesa Związku Narodowego Polskiego, Helenę Szymanowicz, dyrektora Zjednoczenia Polskiego Rzymsko Katolickiego, Michała Kurzęę i przedstawicieli innych organizacji polonijnych, nie mogło zabraknąć głosu gościa z Polski. Z ręką na sercu mogłem powiedzieć:

"Chwała Wam, Podhalanie w Ameryce i Waszemu Związkowi i podziękuję za to wszystko, co zrobiliście i ci robicie dla utrzymania i rozwoju regionalnej kultury podhalańskiej na drugiej półkuli, dla wzbogacenia wartości kulturowych naszej wielkiej Polonii, dla propagandy kultury polskiej w społeczeństwie amerykańskim".

W ostatnim dniu Sejmu zostały wybrane i zaprzysiężone nowe władze Związku Podhalan w Północnej Ameryce, na czele którego stanął ponownie jako prezes Józef Króźel, urodzony w Ameryce, ale Podhalanin z krwi i kości.

Wieczór Orkanowski w N. Jorku

Stowarzyszenie Tatrzańskich Górali w Passaic, New Jersey - znane ze swej aktywności Koło nr. 11 Związku Podhalan w Północnej Ameryce - zorganizowało ostatnio piękną i udaną imprezę kulturalną. Staraniem Stowarzyszenia odbył się w Domu Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku w dniu 24 października b.r. uroczysty wieczór z okazji 100-iej rocznicy urodzin Władysława Orkana, piewcy Podhala i twórcy podhalańskiego ruchu regionalnego. Wieczór, któremu towarzyszyła ułajając program kapela góralska rodziny Gromadów,

(Dokończenie na str. 6)

Wieczór Orkanowski

(Dokończenie ze str. 5)



został otwarty przez prof. dr Tadeusza Gromadę - znanego działacza polonijnego i podhalańskiego, sekretarza generalnego Polskiego Instytutu Naukowego i redaktora "Tatrzańskiego Orka" - który oddając hołd pamięci Orkana podkreślił, jak wielki wpływ wywarły jego pisma i wskazania na powstanie i rozwój ruchu podhalańskiego w Ameryce, na ducha Podhalan amerykańskich wiernych swemu rodzinemu Podhali i jego wspaniałej kulturze regionalnej. Warto zaznaczyć, że dr T. Gromada reprezentował Podhalan amerykańskich na akademii orkanowskiej, jaka odbyła się w sierpniu b.r. w Nowym Targu wygłaszając na niej przemówienie przyjęte z wielkim aplauzem przez społeczeństwo Podhala.

Z kolei zabrakł głos członków Zarządu Związku Podhalan w Polsce i znany pisarz podhalański, Włodzimierz Wnuk, który mówił o decydującej roli, jaką odegrały pisma a także działalność społeczna Orkana nie tylko w powstaniu idei regionalizmu podhalańskiego ale i samego Związku Podhalan. W. Wnuk, który niedawno



J.W. Gromada, dr J. Dobrowolski, Janina Kedron, dr T. Gromada.

brał udział w Sejmie Związku Podhalan w Chicago - aktory przybył do USA na zaproszenie Fundacji Kościuszkowskiej celem zebrania materiałów do książki o historii ruchu podhalańskiego w Ameryce - wyraził głębokie uznanie i serdeczne podziękowanie Podhalanom w USA za ich podziwu godne umożliwienie oczystych stron i utrzymanie pięknej kultury regionalnej na drugiej półkuli.

Program wieczoru urozmaiciły barwne przeżrocza ukazujące fragmenty z sierpniowych uroczystości Orkanowskich w Nowym Targu. Prezentując je zebrany redaktor "Tatrzańskiego Orka" Janina Kedron (która brała udział w tych uroczystościach wraz ze swoim bratem, dr T. Gromadą) podzieliła się interesującymi wrażeniami z tej manifestacji.

Głównym punktem wieczoru był odczyt prof. dr Juliana Dobrowolskiego pt. "Władysław Orkan w literaturze polskiej". Pochodzący ze stron rodzinnych Orkana i już przed wojną zajmujący się w swoich pracach naukowych twórczością tego pisarza prof. Dobrowolski - po wojnie wybitny działacz Związku Podhalan w Chicago, a od kilkunastu lat profesor Western Carolina University - omówił w swoim bardzo wnikliwym i pięknie wyopiewdzianym referacie zarówno literackie jak i społeczne wartości twórczości Orkana, tego najbardziej autentycznie chłopskiego pisarza, który jak nikt inny cierpiał nad nędzą ludu góralskiego i który ten lud chciał wyprowadzić ku lepszej, jaśniejszej przyszłości.

Występ kapeli, której prymistą był prezes Stowarzyszenia Tatrzańskich Góralsi, Jan Władysław Gromada, zakończył interesujący i wzruszający wieczór. Warto podkreślić, że zarówno członkowie kapeli jak i prowadzący wieczór prof. dr Tadeusz Gromada byli w strojach góralskich.

Po zakończeniu programu odbyła się w sali Domu Fundacji Kościuszkowskiej herbatka towarzyska, która przeciągnęła się do późnych godzin.

W.W.

Dr. T. Gromada

(Continued from the last issue)

Zakopane's Golden Age

In the field of art and architecture Zakopane and Podhale became very important. Stanisław Witkiewicz whose wide interests and versatility reminds one of the great Renaissance humanists, was so deeply impressed with the architectural style of the Tatra highlander houses that it inspired him to develop the so called "styl zakopiański". "The fundamental mark of this style" wrote Witkiewicz, "was simple construction and a striving to emphasize it with the aid of ornament". He saw in this style the beginning of a Polish national architectural form which would be purely Polish. Even though he was not an architect by training he designed many public and private buildings. His most important architectural gems are the "Dom pod Jedłami", the chapel in Jaszczurówka, and the Muzeum Ta-

tatrzańskie, all in or around Zakopane. He also designed altars, furniture and other home furnishings. His publications like "Styl Zakopiański" in Kurjer Warszawski (1891) and Sprawy stylu zakopiańskiego (1900) caused many reverberations in Polish artistic circles. The School of Woodcrafts in Zakopane directed by Stanisław Barabasz (1901-1922) and later by Karol Stryjeński (1923-1927) and still in existence today as the Kenar School has preserved many of Witkiewicz's ideas.

As far as Polish music is concerned, the Tatra Mountains began to have a creative impact on Polish composers with Władysław Zeleni's (1837-1921) symphonic poem W Tatrach published in 1883 and Zygmunt Noskowski's (1846-1909) concert overture Morskie Oko published

in 1875. More closely tied with Zakopane and the Tatra Mountains was Mieczysław Karłowicz (1876-1909) who, if he had not died accidentally in the Tatras in the early 30's might have become a greater composer than Karol Szymanowski. After settling in Zakopane, Karłowicz became an avid alpinist. His aesthetic experiences in the Tatra Mountains were the basis of his compositions Eternal Songs (1906), Violin Concerto, op. 8 (1902), Lithuanian Rhapsody (1906) and innumerable songs.

The first Polish composer to introduce to the musical world, the simple, primitive lyricism of the "góral" music and songs was Ignacy Jan Paderewski. He did it in his Album Tatrzańskie op. 12 for two pianos. Paderewski also spent much time in Zakopane as a young struggling pianist and composer, playing benefit concerts for worthy causes and making friends with such diverse people as Bartuś Obrochta and Helena Modrzejewska.

Góral music, however, was most effectively utilized in classical music by Karol Szymanowski especially in his folkloristic ballet *Harnasie*. This Polish composer, second only to Chopin, was in Zakopane probably in 1905 and 1914. His *Piano Variations*, op. 10 were superficially based on Polish highlander music but it was not until after World War I that Szymanowski began his "*okres podhalański*".

Did Polish contemporaries perceive Zakopane's unique role? It would seem so from the testimony of a prominent Warsaw "*literat*", literary historian, publicist and publisher, Ferdynand Hoesick. In his letter written in Zakopane in August 1913 and published in *Kurier Warszawski*, Hoesick refers to Zakopane as a priceless center of Polish culture ("*nieocenionym centrum polszczyzny*") for all Polish compatriots of the former Polish Commonwealth. "*It is here in Zakopane that a person in whom beats a Polish heart, can drink it and breathe in, not only the wonderful mountain air, but also genuine Polishness (polskość). It is in Zakopane, in the summer as well as in winter you can meet your countrymen from Lithuania, the Crownlands, from Podolia and Ukraine, from the Duchy of Poznan and Royal Prussia. Zakopane can easily be called the microcosm of contemporary Poland*".

Hoesick compares Zakopane to Paris as a great center of Polish culture, after the Great Emigration of 1830's. He refers to the artistic atmosphere in Zakopane where many painters and sculptors have their homes or summer studios. "*Who loves Zakopane*", asks Hoesick. "*First and foremost literary people, indeed the entire Polish inteligencja who can be found strolling the streets of Zakopane*". Reference is made to a series of lectures organized by the Polish Tatra Society. But more striking and something which demands more study and research, is the reference to "*Summer University Courses*" from July 21 to August 25, 5 days a week and 6 hours a day, in the fields on philosophy, history, pedagogy, literature, economics, social and natural sciences, given by prestigious scholars. The lectures according to Hoesick "*attract 200 to 300 people, mostly teachers eager to deepen and broaden their knowledge*". "*To non-Galician students who normally are forced to listen to lectures in foreign languages, this alone (lectures in Polish) makes it worth coming to Zakopane*".

The dramatic and traumatic events of World War I, restoration of Poland's independence and statehood, and an entirely new set of conditions, suddenly changed Zakopane's position. It stopped

being the "*asylum of freedom*" for the Polish nation. Instead it became the summer and winter tourist and sports capital for Poland's thirty millions.

Zakopane had also lost its innocence. It ceased to be the center of the unspoiled, ancient and noble góral folk culture which just before the First World War combined fruitfully with the cultural elites of the Polish nation.

The history of Zakopane and Podhale in the cultural life of the Polish nation in the last three decades of the 19th century and the first fourteen years of the 20th century is still to be written. If anyone attempts to write such a history, one would have to begin with the archives and library of the Muzeum Tatrzańskie in Zakopane, so far hardly tapped. The private collection of Witold Paryski in Zakopane and the archives of the Polskie Towarzystwo Tatrzańskie (after World War II known as Polskie Towarzystwo Tatrzańskie in Kraków are indispensable. Of the numerous secondary works, the *Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego*, an annual published with few interruptions from 1879 and from 1923 renamed *Wierchy*, are a rich source of information.

Podhalanie!
Jednajcie nowych prenumeratorów!

Jan Krzeptowski Sabąła

O CHŁOPIE CO ŚWIĘTEGO NOSIŁ



Drzewiej - prosem piyknie - to tu nie było tak blisko u nos kościoła jak teraz.

Był ino kościół w mieście, w Saflarak, a i w Cornym Dunaju.

Toz to chodzili my roz kiela cos do kościoła abo na Dunajec, abo do Saflar.

Ukwalowali i ukwalowali, jaze ukwolili, coby dać na okfiare jakki podarunek do Saflar, bo my tam case chodzili. Nie kcieli, coby za darmo do kościoła chodzić.

Wte ludzie byli bar-z cydni, bo nastały, prosem piyknie, że strasznie roki - haj.

Toz to wójt karby poskoł i kie sie gromada zeska - haj - kozoł padać, coby podarować mieli.

Jaze ukwalujom, ukwalujom i ukwolili, coby dać świętego Jędrzeja na okfiare, bo on ta był patronem w Saflarak - haj.

I dobrze nie bar-zo, poskoł dwók chłopów. Jeden był z Bańkówek, a drugi od Pitoniów. I posli do Jaworzynki i wypatrzowali smreka abo jedłom na tego świętego.

Našli strasznie wieldzażnom - toz to pote ścieni jom i okrzesa-li.

Jak krzesom, tak krzesom, jaze wykrzesali świętego. Ino ze był strasznie hrubasny - haj.

Ka miół mieć ocy, dali mu dwie wantki - haj. Rzeźbiorze byli śnik kiepscy. Bo to - prosem piyknie - rzeźby wte u nos nie było takiyj jako dzisiok, toz to nie umieli robić takik dziwaków jako teraz robiom - haj.

No i, dobrze nie bar-zo, uwazujom, jakoby go mieli do kościoła zanieść, bo było dwie mile.

Jaze ukwolili, ze go na wozie nie powiezies, boje wrzeczy święty. Poświęcanio ni miół nijakiego, ale ze go przezwali świętym, toz to trza go było nieść, a nie wieść - haj.

Ale kaz tu takiego chłopą tęgiego nańść, coby go uniós - haj - takom oćfaire.

Jaze - dobrze nie bar-zo - jak ukwalujom, tak ukwalujom i ukwo-

lili, coby temu dać sto dni odpustu, co go do Saflar zanieś. Myśleli, że sietaki przecie nańdzie, co sie na odpust złakomi.

Jaze złakomił sie Jasiek z Hrubego, wzion i niesie. Niesie, niesie, przyniósł na Bańkowski, ale dalej ni mógł.

Jaze idzie wieldzażno baba. Si-dziniarka była, toz to wiedziół, że takie baby strasnie som jest na odpusty złakome. Toz to jej tak pado:

- Pomózciez mi tego świętego nieść do Saflar, a pięć dwaścia dni odpustu wase - haj. Z tyk sto.

Dźwigo baba, dźwigo, kościska

jej w grzybiecie trzescom i rusyła mądre, ale świętego nie dała rady z miyjsca rusyć - haj. Wyrzekła sie odpustu.

Chłop se odpocnon, wzion świętego, zarucił na ramie i niesie dajlj.

W Białym Dunajcu znou pyto chłopa, coby mu pomóg, ale chłop požroł na świętego, skręcił głowom. Nie kciół - haj.

Obiecoł mu juz syćkie sto dni odpustu, coby ino niósł, ale nie kciół. Kręcił głowom.

- To jo cie tak długo niósł - pado mu, temu świętemu, Jasiek - i nicek nie zarobił? Poświęcanio ni-jakiego ni mos, toś nie święty.

Przypatruje mu sie i tak pado:

- Powiadali mi: święty Jędrzej, święty Jędrzej! A tu zoden święty Jędrzej, ino jakisi koński złób - haj.

Był - prosym piyknie - troche na wnuku wydudławiony.

Prasnon go pote na wode i tak se go woda dalyj poniesła, jaze go w Saflarak chycili i zawiesili w kościele - haj.

Co mo wisieć, nie utonie, toz to i święty dojechał do Saflar.

Takom to - prosym piyknie - wymśleli okfiare wielgom, ino telo, że jej dokonać ni mogli, bo tak cłek grzysny świętego nosił nie bedzie - haj.



UWAGA!

Znana i ogólnie lubiana góralka p. Maria Cukier, skynna solistka Zespołu Góralskiego Pieśni i Tańca im. Klimka Bachledy w Zakopanem od paru już lat mieszka w Chicago i jest właścicielką polsko amerykańskiej restauracji

Michelle Restaurant

2658 N. MILWAUKEE AVENUE
CHICAGO, ILL. 60647

BRING THE FAMILY FOR SUNDAY DINNER

MARIA CUKIER

Tel. 384-7882

Restauracja ta jest otwarta każdego dnia od godziny 9 rano do 9 wieczór. Podawane są wytworne obiady, kolacje itp.

Doborowa i wykwintna polsko-amerykańska kuchnia, najlepsze towarzystwo, obsługa sumienna i szybka. Radzimy naszym czytelnikom i przyjaciółom odwiedzić MICHELLE RESTAURANT.

Załatwiamy Szybko, Fachowo i Tanio:
Wszelkie Sprawy Związane z Turystyką
Rezerwacje i Bilety Samolotowe
Skrętowe, Kolejowe, Autobusowe:
Przesyłka Pieniędzy, Paczek, Samochodów
Maszyn Rolniczych do Polski:
Sprowadzanie z Polski na Pobyt Czasowy i Stały
Przedłużanie Paszportów i Wiz:
Tłumaczenia Dokumentów Notarialne Podswiadczenia
Wrazie Kłopotów Pomagamy w Załatwianiach
w Immigration Naturalization Biurze:



Teresa Gardner

G. & R. International Travel Bureau, Inc.

3210 NORTH CENTRAL AVENUE

Chicago, Illinois 60634

Tel. 777-8189

and

1958 WEST 51st ST.
Chicago, Illinois 60609

Tel. 925-6200



Ewa Rokossowska

Właścicielki



HALL FOR RENT

- Weddings
- Anniversaries
- Banquets
- Dances
- Parties
- Meetings
- Etc.

DOM PODHALANSKI

POLISH HIGHLANDER COMMUNITY CENTER

Jos. Czerwinski
Manager

A. Kowalkowski
Asst. Manager

Helen Trunko
Secretary

3035 West 51st Street

Tel. 476-9195 or 342-7386

Siedziba i własność Związku Podhalan w Ameryce. Posiada dwie pięknie odnowione i sztucznie ochładzane sale wraz z nowoczesnie urządzonej kuchnią do wynajęcia na wszelkie okazje: zabawy, bankiety, wesela, "pikniki" itp. Podawane są potrawy w stylu familielnym na dogodnych warunkach.

Po rezerwacji należy pisać lub telefonować do gospodarza, JOZEFA CZERWIENSKIEGO - 3035 W. 51st Street, Chicago, Ill. Tel. 476-9195 lub 342-7386.

Zarząd Główny wraz z zarządami wszystkich Kół Zw. Podhalan apelują do tych wszystkich górali którzy jeszcze nie są członkami Związku Podhalan, ażeby wstępować w szeregi Związku Podhalan, popierali i upiększali Dom Podhalanski, który jest chlubą wszystkich Podhalan w Ameryce.

Vol. 28
No. 3
Autumn,
1975

"Nie Przecinaj Korzeni Łączących Cię z Rodną Ziemią"

Dodatek do
"Tatrzańskiego
Orla"

Od Redakcji: Zamieszczamy poniżej obszernie fragmenty z przemówienia, jakie na bankiecie XVI Sejmiku Związku Podhalan w Ameryce, odbytym 31 sierpnia br., wygłosił przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Podhalan w Polsce, znany pisarz podhalański Włodzimierz Wnuk.

...My, Podhalanie ze Starego Kraju, pragniemy Wam, Podhalanie na Ziemi Washingtona, przekazać na Waszym Sejmie coś więcej od pozdrowień i życzeń: chcemy wyrazić Wam nasze najgłębsze uznanie i nasz podziw dla tego, czego dokonaliście tu, na ziemi amerykańskiej w ciągu blisko już pół wieku istnienia i działalności Waszego Związku.

A dokonaliście rzeczy, która mogłaby uchodzić za nieprawdopodobną, a która przecież jest — jak najbardziej prawdziwa: oto swoje przywiązanie do wspianej kultury regionalnej Podhala, jej gorące umiłowanie i tęsknotę za nią potrafiliście nie tylko zachować w swoich duszach, w swoich myślach i uczuciach, — ale umieliście przenieść ten świat podhalański na ziemię amerykańską, stworzyć tu, za oceanem, niemal drugie Podhale. Kto mógł przewidzieć przed półwieczem, kiedy powstawał Związek Podhalan w Północnej Ameryce, że stanie się to, co się stało: że potomkowie sławnych rodów góralskich "spod samiuckich Tater" — Bachledów, Chowańców, Gromadów, Tatarów, Toporów, Rafaczów, Wróblów, Skupniów, Bafiów, Dąbrowskich, Ciszków, Stochów, Janików, Lejów — nie tylko skrzykną się na ziemi amerykańskiej — pod swoim regionalnym sztandarem i nie tylko założą na gruncie swego Związku Koła imienia sławnych ludzi podhalańskich: Sabały, Orkana, Tetmajera, Galicy, Zamoyskiego, ale że wypełnią te Koła prawdziwym duchem podhalańskim.

Z strój góralski załśni na ulicach Chicago i innych miast amerykańskich tęczą swoich cudownych barw, że rozlegną się na ich tony Sabałowej, ozwojowej, wierchowej nuty, że o ziemię tę ude-

rzy porywający krok tańca zbojnickiego, — krzesanego, drobnego, że roznieś się nad Ameryką wysoki i potężny śpiew bacy nad bacami, Stanisława Bachledy i wtórujący mu śpiew tyłu góralskich chłopców i dziewcząt, że w niejednym domu amerykańskim będzie się mówić gwarą podhalańską prawdziwą nieraz od tej, którą się mówi dzisiaj na samym Podhalu, że będą przedstawiane — w Chicago, w Passaic i w innych miastach sztuki sceniczne osnute dokoła życia na Podhalu, napisane przez amerykańskich Podhalan i odegrane przez ich własne zespoły regionalne.

Brak Wam, Drodzy Rodacy, tylko Tatr i architektury góralskiej — poza tym macie tutaj cały świat podhalański, zrodzony z Waszej miłości i tęsknoty ku rodzinnym stronom. stworzony Waszą wytrwałą, zapamiętałą, iście góralską wolą budowania tutaj stylu życia na obraz i podobieństwo Skalnego Podhala, do którego wszystkiego macie tu w Ameryce, własne pismo podhalańskie, "Tatrzańskiego Orła", który stał się i naszym pismem, nas Podhala. A do tego wszyscy nasi pisarze drukują w "Orle" swoje prace ciesząc się i radując z każdego numeru tego kochanego i coraz to piękniejszego pisma.

I kto mógł przewidzieć — przed pół wiekiem, że przyjdzie taki czas, że "Orzeł Tatrzański" posybuje nie z Tatr do Ameryki, lecz z Ameryki ku Tatrom.

Należę do tych Podhalan ze Starego Kraju, którzy mieli szczęście oglądać pochod 3 Maja w Polonii w Chicago, który dla każdego Polaka, bez względu na jego miejsce zamieszkania, jest radosnym i budującym przeżyciem. Ale Podhalanina, przybyłego z Polski, pochod ten po prostu chwyta za gardło i wyciska mu izer z oczu: bo tylu naraz górali i góralek, starych, młodych i najmłodszych, ubranych w autentyczne stroje góralskie, z kapelą góralską na przedzie i z wysoko wzniezionymi do góry ciupagami — nie mamy już wiele okazji zobaczyć w Polsce.

I my, Podhalanie w Polsce, jesteśmy dumni z tego, że to bratniej naszej organizacji, Związkowi Podhalan w Ameryce, najwyższe władze Polonii Amerykańskiej przyznają tradycyjnie już I nagrodę za wspianą udział w manifestacji 3-Majowej...

Ale skoro już mówię do Was jako przedstawiciel Związku Podhalan, nie mogę nie wyrazić Wam przy tej uroczystej okazji wdzięczności, jaką nasz Związek odczuwa dla Was, Drodzy Podhalanie w Chicago i w innych miastach amerykańskich za pomoc i opiekę, jaką okazujecie dziesiątkom i setkom Podhalan przybywającym do Stanów Zjednoczonych z myślą o zarobku, któryby pozwolił na lepszy byt materialny i wyższą stopę życiową w swoich rodzinnych stronach.

A pomoc tę i opiekę, jakże nieraz ofiarną i daleko idącą, okazujecie nie tylko swoim krewnym, ale także i tym, którymi wiąże Was tylko poczucie wspólnoty podhalańskiej i chęć dzwignięcia w górę naszej wielkiej rodziny góralskiej.

Wiemy dobrze, — że macie nieraz z tymi gośćmi wiele kłopotu, ale niech Wam nagrodą będzie świadomość, iż wiele rodzin góralskich na całym naszym Podhalu dzięki tym wyjazdom do Stanów Zjednoczonych wydatnie się w ostatnich latach materialnie wspomogło, — a przede wszystkim pięknie pobudowało.

Jest Wasz Sejm również okazją do publicznego podkreślenia doniosłości, jaką dla ogólnych stosunków Starego Kraju z Polonią amerykańską, a w szczególności dla zacieśnienia stosunków między obu naszymi wspólnotami podhalańskimi — mają Wasze coroczne wycieczki podhalańskie do Polski.

Niech mi wolno będzie na koniec powiedzieć tutaj kilka słów o Związku Podhalan w Polsce, o naszym macierzystym ruchu regionalnym, narodowym jeszcze przed I wojną światową, u którego początków byli tacy ludzie, jak Władysław Orkan — któremu w 100 rocznicę urodzin oba nasze Związki oddały w tym roku tak pie-

kny hołd — jak Kazimierz Przerwa Tetmajer. Jakub Zachemski, Feliks Gwiżdżgen, Andrzej Galica...

Związek nasz przeżywał różne okresy, dobre i złe, bo też i nasz kraj przechodził w ostatnim półwieczu różne koleje. Były nawet takie lata w okresie stalinowskim, — kiedy Związek Podhalan — przestał istnieć. Ale kiedy tylko w państwie naszym nastąpił przełom październikowy i naród wywalczył sobie lepsze warunki życia i rozwoju, — Związek Podhalan na nowo zaczął działać i od tej chwili, od r. 1957 rozwija się coraz lepiej będąc najlepiej zorganizowaną i najżywotniejszą organizacją regionalną w kraju. W szczególności w ostatnich 2 latach nastąpił niezwykle dynamiczny rozwój naszego Związku.

Związek Podhalan liczy więc obecnie 16 oddziałów, działających na terenie całego rozległego Podhala...

Liczba członków, która wynosiła jeszcze 2 lata temu około 900, sięga obecnie 1600, a w najbliższym czasie powstaną trzy dalsze oddziały w Jabłoncu, w Kościelisku i w Szaflarach. Niemal każdy oddział ma swój własny zespół regionalny, a niektóre mają po kilka zespołów — w sumie Związek Podhalan posiada 15 zespołów regionalnych, a oprócz tego dwa regionalne teatry góralskie, w Zakopanem i w Bukowinie Tatrzańskiej.

Do największych osiągnięć Związku Podhalan w ostatnich latach należy wybudowanie w Ludźmierzu monumentalnego, wspianego Domu Podhalańskiego, który za kilka tygodni, w październiku br. zostanie uroczystie otwarty.

Domowi temu, który stanie się centralnym domem naszego ruchu podhalańskiego — i centralnym ogniskiem naszej kultury regionalnej, nadaliśmy nazwę Domu Podhalańskiego imienia Kazimierza Przerwy Tetmajera i Władysława Orkana, naszych dwóch największych pisarzy podhalańskich, a jedną z izb w tym domu pragniemy nazwać — imieniem Podhalan amerykańskich z wdzięczności za

u dla Podhala na drugiej półkuli.

Władysław Orkan skierował do nas, Podhalań, — te przepiękne słowa:

“Nie przecinaj korzeni łączących Cię z rodnią ziemią — choćbyś na krańcu świata się znalazł. To tak, jakbyś przeczał żyły żywota. Gdy Was się zejdzie trzech Podhalań, niech będzie podniesienie dusz! Jakby całe Podhale w Was było”.

Nikt lepiej i piękniej nie zamienił tych słów Orkanowych w rzeczywistość, jak Wy, Podhalań w Ameryce.

I ostatni akcent mojej wypowiedzi.

Związek Podhalań w Polsce, tak jak w przeszłości tak i dziś, jest organizacją, która skupia w swoich szeregach miłujących swoją rodnią ziemię i kulturę Podhalań — bez względu na ich poglądy polityczne czy religijne. Ale Związek nasz jest wyrazem tego, co myśli i czuje nasz lud podhalański, nasza podhalańska społeczność — a że jest ona, podobnie jak i w całej Polsce, — w olbrzymiej większości katolicka, tak i my, szerokie rzesze członków Związku Podhalań i my, jego działacze, — jesteśmy w ogromnej większości katolikami i wiary swojej świętej, jak największego skarbu, będziemy zawsze strzec...

Bankiet Sejmowy

Wieczorem o godzinie 6-ej odbył się wspaniały bankiet sejmowy. Wypełniona sala, a przez to brak miejsc dla wszystkich chętnych do wzięcia udziału w bankiecie, stwarzały dużo troski dla Komitetu Bankietu, któremu przewodniczyła wiceprezeska — Kazimiera Kasprzak.

Koło 2 Brighton Park włożyło wiele starań i pracy w przygotowanie całości imprezy w tak trudnych warunkach. Jednak ogólnie zrozumienie tejże sytuacji przyniosło zadowolenie i stworzyło miłą, przyjacielską atmosferę.

Specjalnym gościem, który zaszczycił nas swoją obecnością był JE. Ks. Biskup Abramowicz, powitany owacyjnie przez powstań i gorące brawa.

Przewodnicząca Kom. Przedsejmowego Pearl Mendelke w serdecznych słowach powitała uczestników bankietu. Hymn amerykański i polski odegrała orkiestra “Echo” Koła 22 Spytkowice.

Po omówieniu Inwokacji przez Ks. Biskupa A. Abramowicza spożyto smaczną kolację. Zado-

Imponujący Bankiet XVI-go Sejmu.—J.E. Biskup A. Abramowicz — Gościem Podhalań

“Nikt lepiej i piękniej nie zamienił słów Orkanowych w rzeczywistość, jak Wy, Podhalań w Ameryce”—słowa pisarza podhalańskiego Włodzimierza Wnuka wypowiedziane na bankiecie XVI Sejmu w dniu 31 sierpnia br.

Podstawę do tego rodzaju opinii dali już założyciele Związku Podhalań, którzy prawie 50 lat temu w pionierskich wysiłkach stawiali pierwsze organizacyjne kroki. Były to jednak kroki pewne, zdecydowane, skierowane w jasną przyszłość, które wywarły wpływ na dotychczasową działalność Związku Podhalań. Ostatni, szesnasty z kolei Sejm Związku Podhalań w Ameryce był udokumentowaniem realizacji celów, jakie postawili organizatorzy podhalańskiej jej inicjatorzy.

Obrady sejmowe (30 sierpnia i 1 września) połączone z uroczystościami niedzielnymi (31 sierpnia) zespółili delegatów i gości nie tylko w dyskusji nad dobrem Związku Podhalań, lecz również w modlitwie, parady, przy posiłku, w zabawie.

Imponujący program niedzielny rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele Pięciu

Braci Męczenników. Oddany przyjaciel Podhalań, JE. Biskup Alfred Abramowicz z pastorałem w jednej, a ciupagą w drugiej ręce wprowadził barwny góralski pochód do świątyni Bożej. Dzieci, młodzież, dorośli, Podhalań nie zrzeszeni, przedstawiciele wielu organizacji wzięli udział w nabożeństwie celebrowanym przez JE. Biskupa A. Abramowicza.

Podniosłe kazanie wygłosił Ks. Tadeusz Wincenciak, kapelan Związku Podhalań.

Przy dźwiękach kapeli góralskiej i pochylonych sztandarach dary ofiarne składali: przewod. Kom. Przedsejmowego — Pearl Mendelke; prezes — Józef Króźel; wiceprezeska — Kazimiera Kasprzak i redaktor Włodzimierz Wnuk.

Miłym i wzruszającym akcentem były pieśni kościelne w gwarze, ułożone przez Michała Cieślę i śpiewane na nutę góralską.

Po nabożeństwie wykonano kilka pamiątkowych zdjęć, po czym uformowany pochód pod kierunkiem Wandy Króźel, przewodniczącą Kom. Wymarszu, wyruszył do domu związkowego.

woleni goście nie szczędzili pochlebnych słów pod adresem kucharek domu podhalańskiego: Wiktorii Króźel i Anny Kocańdy, oraz obsługujących kelnerek.

Program bankietu obejmował szeroki wachlarz przemówień wybitnych osobistości, przeplatanych deklamacją, muzyką góralską kapeli zespółu “Podhale” Koła 24 Szaflary i humorem.

Powołany na toastmistrza bankietu dr Andrzej Ciszek, swobodnie i z szybką orientacją prowadził całość programu.

Za stołem honorowym zajęli miejsca oraz wygłosili krótkie orzeczowania: JS. Ks. Biskup A. Abramowicz, sędzia Edward Plusdrak z małżonką, Helena Szymanowicz, wiceprezeska Związku Narodowego Polskiego; Michał Kurzeja, dyr. Zjed. Polsko-Rzym. Katolickiego; Franciszek Kwak w zastępstwie George Kwaka, aldermana 41-ej wardy; Ks. Tadeusz Wincenciak, kapelan Zw. Podhalań; Józef Króźel, prezes Zw. Podhalań; Pearl Mendelke, przew. Kom. Przedsejmowego; Stefania Gondek, prezeska Klubu Artystycznego.

Główne przemówienie wygło-

zastężyli Na Uznaniu

W momencie kiedy przystąpiono do omówienia strony organizacyjnej 16-go Sejmu Związku Podhalań, zabrakło nagle chętnych, którzy by przyjęli na siebie rolę Komitetu Przedsejmowego. Wprawdzie 15-ty Sejm rolę tę powierzył jednemu z Kół Związku, jednak Koło to wycofało się ze spełnienia swojego obowiązku. Zależniała potrzeba ratowania sytuacji. I kóż to uczynił?

Otóż, Koło 2 Brighton Park pospieszyło na ratunek Zarządowi Głównemu. Z całą świadomością członkowie tegoż Koła przyjęli na siebie wielką odpowiedzialność i ogrom pracy związanej z przygotowaniem i patronowaniem 16-mu Sejmowi.

Podjęte zadanie spełnili z dużym poświęceniem, oddaniem i pogodą ducha. Większość członków to ludzie urodzeni w Stanach Zjednoczonych, z których wielu nie widziało skalnego Podhala, lecz do którego miłość wszczepili im przybyli spod Tatr — rodzice.

Prawdziwa, głęboka miłość to najpiękniejsze uczucie. Takim to uczuciem kierowali się członkowie Koła Brighton Park ze swoim prezesem Józefem Króźlem, kiedy podejmowali się roli gospodarza Sejmowi. Przez to wywiązali się ze swojego zadania, jak tylko mogli najlepiej. Tym samym zasłużyli sobie na wyrazy szczerzego podziękowania, uznania i gratulacji.

własnej kompozycji.

Program bankietu przewidywał również wręczenie Albumu pamiątkowego redaktorowi “Ta-trzańskiemu Orła” i wiceprezesowi na stanu N. Y. i N. J. Janowi Gromadzie, przez prezeskę Wydziału Podhalańek Helenę Augustyn. Ze względu na zły stan zdrowia, wiceprezes Jan Gromada nie mógł przybyć na Sejm i Album został przekazany na ręce wiceprezeski na stan Penssylvania Antoninie Ciszek.

Nagrody za największą liczbę nowozapisanych członków do Związku Podhalań przyznano Kołom: 27 Witów i 29 Gronków.

Oficjalną część programu zakończono odśpiewaniem pieśni kościelnej “Boże coś Polskę”.

W części towarzyskiej bawiono się do późnych godzin przy znanej orkiestrze “Echo” Koła 32 Spytkowice oraz przy kapeli góralskiej zespółu “Podhale” Koła 24 Szaflary.

Ogólnie bankiet 16-go Sejmu należy zaliczyć do udanych pod każdym względem. Pomimo trudności lokalowych wypadł imponująco i pozostawił na uczestnikach niezapomniane wrażenie.